

Fabryka trucizny - nie ma wyjścia
Wokół zadymione mury
Wrogie wszystkie drogi, wrogie przejścia
Na ulicach - dno kultury

Brudne bary, szkoły, dworce i obiekty sportowe
W fabryce zagrożenie, brudna praca
Jedna ulica na której są neony kolorowe
Nocą jak wszędzie wyjść się nie opłaca

BO TO MIASTO WCIAŻ JEST TAKIE SAME
ZATRUTE, BRUDNE I PIJANE
PATRZĘ TAM, GDZIE SIĘGA WZROK - PO SAMO DNO
WOKÓŁ - KORUPCJA I OBŁUDA

Niejeden chciałby się stąd wydostać
Pieniędzy czasem brak, a czasem siły
Gniazdo nicości chce opuścić
Żeby dzieci chociaż lepiej żyły

BO TO MIASTO WCIAŻ JEST TAKIE SAME
ZATRUTE, BRUDNE I PIJANE
PATRZĘ TAM, GDZIE SIĘGA WZROK - PO SAMO DNO
WOKÓŁ - KORUPCJA I OBŁUDA
OBŁUDA, OBŁUDA, OBŁUDA, OBŁUDA, OBŁUDA...